

Claude Cheysson z wizytą w Moskwie

# Gotowość Francji do poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim

MOSKWA PAP. Dziś do stolicy ZSRR z pięciodniową wizytą przybędzie francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson.

**Posiedzenie**  
Biura Politycznego KC PZPR

- Deklaracja ideowo-programowa
- Ocena wyników gospodarczych 1982 r.

WARSZAWA PAP. Wczoraj Biuro Polityczne KC PZPR zapoznane zostało z uwzględniającymi wyniki ogólnopartyjnej dyskusji projektem deklaracji ideowo-programowej KC PZPR - „O co walczymy, do kad zmierzamy”. Stwierdzono, że konsultacje oraz dyskusja nad dokumentem przyczyniły się do logicznego uaktywnienia organizacji partyjnych, a ostrejszy test deklaracji jest oczekiwany jako wytyczne do działania.

Biuro Polityczne dokonało oceny wyników gospodarczych 1982 roku. Stwierdzono, że wysiłek został

(Dokończenie na str. 2)

Działają już 10 lat

## Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

WARSZAWA PAP. Z udziałem przewodniczącego Rady Państwa prof. Henryka Jabłońskiego 15 bm. odbyła się w Warszawie narada przewodniczących wojewódzkich rad narodowych i wojewódzkich komitetów Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, poświęcona ocenie 10-letniej działalności funduszu oraz zadaniom związanym z dalszym jego rozwojem. Omówiono również wyniki zadania rad narodowych wynikające z rezolucji uchwały wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSRL w sprawie rozwoju wsi rolniczej i dążenia do samowystarczalności żywnościowej kraju.

## Dwudniowa wizyta pisarzy radzieckich

DZIŚ w godzinach popołudniowych przybywa do Szczecina z dwudniową wizytą delegacja radzieckich pisarzy, której przewodniczący znany prozaik Nikołaj Sanwielan. Goście reprezentują ośrodki literackie w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Mińsku. W programie pobytu pisarzy znajdują się spotkania z aktywnym społeczno-kulturalnym miastem i województwem oraz zwiedzanie obiektów kulturalnych i zakładów pracy naszego miasta.

## Powstało Stowarzyszenie Autorów Polskich

WARSZAWA PAP. Jak dowiadujemy się z dziennikarstwa PAP zgodnie z uchwałą pierwszego walnego zgromadzenia delegatów Stowarzyszenia Autorów Im. Bolesława Prusa zmieniła swoją nazwę na Stowarzyszenie Autorów Polskich.

(Dokończenie na str. 2)

de Cheysson. Jest to pierwsza oficjalna wizyta w Moskwie osobistości tej rangi od czasu objęcia w 1981 roku urzędu prezydenta Francji przez Francois Mitterranda. Obserwatorzy polityczni w stolicach obu państw przywiązują duże znaczenie do różnic, jakie będą przeprowadzone w Moskwie w związku z dialogiem Wschód-Zachód na temat zagadnień rozbrojenia i wysunięciem przez ZSRR nowych propozycji dotyczących ograniczenia zbrojeń nuklearnych. Właśnie na tych zagadnieniach mają się koncentrować rozmowy C. Cheyssona z radzieckim ministrem spraw zagranicznych, Andriejem Gromykiem.

Zapowiedź wizyty szefa dyplomacji francuskiej w ZSRR oceniono w Paryżu jako przejaw gotowości Francji do poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim i przywrócenia „pośredniego poziomu dialogu politycznego między obu państwami”.  
Przedmiotem różnic radziecko-francuskich będą również problemy bliskowschodnie. C. Cheysson składa wizytę w Moskwie bezpośrednio po podróży do Jordanii, Iraku i Syrii.



**ŚRODA,**  
**16 LUTEGO**  
**1983 ROKU**  
**WYD. AB**

# Kurier

## Szczeciński

Nr 33 (11661)
Rok założenia 1945
Nakład: 90 000 egz.
Cena 5 zł

Od maja 1982 r. systematycznie rośnie eksport

# Dobre wyniki handlu zagranicznego

WARSZAWA PAP. Mimo trudnej sytuacji wewnętrznej, jak i zewnętrznej, rezultaty uzyskane w handlu zagranicznym w roku 1982 można uznać za nadspodziewanie dobre, zwłaszcza na tle wyników całej gospodarki narodowej. Interesujące dane na ten temat zamieszcza pismo PIHZ „Rynki Zagraniczne”.

bywczym, następnie zaś zwiększenia kierowanych na eksport dostaw z przemysłu elektromaszynowego, chemicznego i spożywczego.

Udział eksportu w produkcji sprzedanej wzrósł z 12,0 w r.

(Dokończenie na str. 2)

Przed wyborami w RFN

## SPD stawia na zwycięstwo

BONN PAP. W Republice Federalnej Niemiec trwa kampania przedwyborcza w związku z zapowiedzianymi na dzień 6 marca br. wyborami do Bundestagu. Na wiecu w jednej z dzielnic Hamburga wystąpił we wtorek wieczorem Hans-Jochen Vogel, kandydat socjaldemokracji (SPD) na stanowisko kanclerza. Vogel oświadczył, iż socjaldemokracja stawiają w tych wyborach „na zwycięstwo, a nie na przegraną” oraz że jego partia ma zupełnie realną szansę powrotu do władzy. SPD - dodał Hans-Jochen Vogel - nie ma żadnych powodów aby wstydzić się swych 13-letnich rządów.

Dziś werdykt

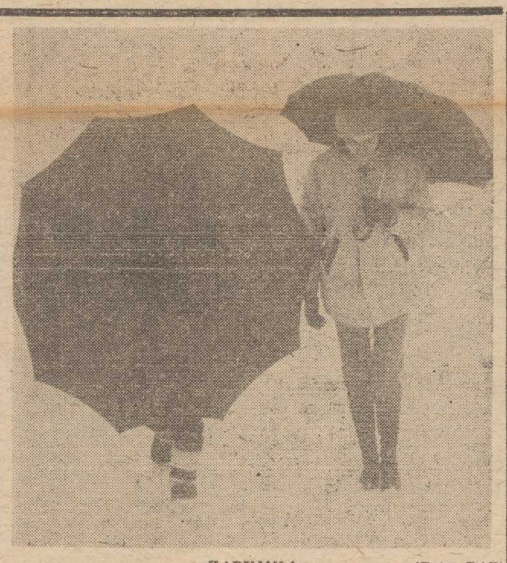
Trybunału Konstytucyjnego

## Czy wybory w RFN są legalne?

BONN PAP. Dziś oczekiwane jest ogłoszenie przez Trybunał Konstytucyjny w Karlsruhe. (Sąd Najwyższy RFN) decyzji w sprawie legalności zapowiedzianych na 6 marca br. wyborów do Bundestagu. W minionych tygodniach podnoszone były głosy, w tym również ze strony czterech deputowanych do Bundestagu, iż prezydent Karl Carstens naruszył konstytucję rozpuszczając w ubiegłym miesiącu parlament i rozpiskując nowe wybory. Większość komentatorów jest zdania, iż trybunał odrzucił tego rodzaju zarzut.

## Nowe groźby pod adresem papieża

HAWANA PAP. Gwatemalski arcybiskup Mario Casariego oświadczył we wtorek, iż otrzymał anonimową wiadomość, grożącą śmiercią jemu oraz papieżowi Janowi Pawłowi II w trakcie marcowej pielgrzymki papieża do kilku państw Ameryki Środkowej. Arcybiskup odmówił podania dalszych szczegółów na temat groźby.



ZADYMKA... (Foto CAF)

## Wyjść z „poczekalni”

## Zasuwanie łopata

SYN mojego sąsiada - chłopak prawie dwudziestolatni, student - razem ze swym ojcem i ze mną oglądaliśmy niedawno w telewizji dokumentalny film z 1945 roku. Kamerze towarzyszyli ochotniczym brygadom usuwającym z warszawskich ulic gruz. Dwudziestolatek swoim pytaniem poddał w wątpliwość to, co dla mnie i jego rodziców było przecież tak oczywiste - zapytał bowiem ni mniej ni więcej: „Czy rzeczywiście tak było? Czy naprawdę zasuwaliście tymi łopatami z własnej woli?”

Pytanie syna sąsiada uświadomiło mi nie tylko to, że wyrosło pokolenie, które niewiele wie o naszej najnowszej przeszłości historii. Uświadomiło także i to, że przytłumione jest mocno w naszym społeczeństwie zrozumienie oczywistego przeciecia faktu, że nic się nie sta-

ZASUWALIŚMY i to nie tak teatralnie i na pokaz jak naowym filmie. Tysiące ludzi w Warszawie, a setki tysięcy w ca-

(Dokończenie na str. 2)

## W ZCh „Police”

po wybudowaniu nowego zbiornika

## Przeladunek amoniaku trzykrotnie szybciej

WCZORAJ w południe zakończony został kolejny rozładunek amoniaku z radzieckiego statku „Dzintari”, który zocumował przy nabrzeżu Zakładów Chemicznych „Police”. Cała operacja trwała niespełno dobę, a więc znacznie krócej niż do tej pory. Stało się to możliwe dzięki przekazaniu do eksploatacji nowego zbiornika amoniaku na terenie kombinatu. Przeladunek radzieckiego surowca przy zastosowaniu specjalnych kompresorów nie wymaga obecnie wstępnego podgrzewania, co znacznie przyspiesza prace rozładowcze.

JESZCZE do niedawna operacja „amoniak” trwała dwie doby, a wydajność instalacji wynosiła za-

(Dokończenie na str. 2)

DZIS W NUMERZE: ◆ Kilka prostych prawd ◆ Jaki domek na kryzys? ◆ Żwawiej toczą się koła ◆ Wypadli z gry ◆

Egz. obow. Rog. 12 / 83



Problemy tworzącego się ruchu związkowego

WARSZAWA PAP. Problemy tworzącego się ruchu związkowego dominowały w toku kolejnego spotkania dziennikarzy zagranicznych, które 15 bm odbyło się w Centrum Prasowym "Interpress" w Warszawie.

Prof. B. Suchodolski doktorem h. c. uniwersytetu w Padwie

WARSZAWA PAP. Do kraju powrócił prof. Bogdan Suchodolski, który otrzymał godność doktora honoris causa uniwersytetu w Padwie.

Powstało Stowarzyszenie Autorów Polskich

nowych i popularnonaukowych podręczników akademickich i szkolnych, a także literatury faktu. Stowarzyszenie ma oddziały w kilku miastach.

"SPOŁEM" informujemy

członków Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców, Oddział w Szczecinie, że w dniach od 7 do 12 lutego 1982 r. odbywają się zebrania członków w obwodach.

Serdecznie zapraszamy

Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni. 372-k

Uwaga członkowie Związku Inwalidów Wojennych i Wojskowych województwa szczecińskiego

PRZY ZARZĄDZIE Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych i Wojskowych PRL w Szczecinie, rozważana została społeczna komisja do spraw udzielania porad prawnych.

W klubie TPPR dziecięce malowanki „Spotkania z przyjaciółmi”

W LISTOPADZIE 1982 r. Zarząd Wojewódzki TPPR oraz przedsiębiorstwo "Prasa-Książka-Ruch" w Szczecinie ogłosiły konkurs na prace dziecięce związane z rysunkami i radziecką twórczością.

Zasuwanie łopata

nie samo, że niczego za nas samych nikt nie zrobi, że jako naród sami odpowiadamy za swoje dziej i jutro.

Nowy numer „Morza i Ziemi”

TYDZIEŃ TEMU, szczeciński tygodnik Wybrzeże „Morze i Ziemia” opublikował nowy regulamin.

Co myślą o malarzach?

W TYDZIEŃ TEMU, szczeciński tygodnik Wybrzeże „Morze i Ziemia” opublikował nowy regulamin.

Dobre wyniki

(Dokończenie ze str. 1) ZE zmrozeniem podjętych naszych trudności ekonomicznych — spowodowanych kryzysem gospodarczym i społecznymi restrykcjami i społecznymi restrykcjami w wprowadzeniu rachunków — kraje socjalistyczne, udzielając — co dotyczy zwłaszcza Związku Radzieckiego — pomocy w postaci dostaw surowców, materiałów zaopatrzeniowych, biorąc udział w realizacji wstrzymanyh inwestycji, udzielając pomocy bezwarunkowej w formie ponadplanowych dostaw przemysłowych artykułów rynkowych i żywności, czy też kreując w rządzeniu Polski w tych krajach.

Cena wyników gospodarczych 1982 r.

(Dokończenie ze str. 1) postępowanie w realizacji uchwały IX Zjazdu PZPR — w przewidywanym kierunku, wdrażania reformy gospodarczej oraz zapewnieniu znajdującego się w najtrudniejszym położeniu szczególnej ochrony przed skutkami kryzysu.

Przeładunek amoniaku trzykrotnie szybciej

(Dokończenie ze str. 1) Ledwie 120-150 ton/godz. Aktualne tempo rozładunku jest trzykrotnie większe i w ciągu godziny do nowego zbiornika trafia 600 ton czystego surowca, niezbędnie do produkcji nawozów.

Spotkanie z reżyserem filmu „Punkty za pochodzenie”

ZNANY DOTĄD jako aktor filmowy Franciszek Trzeciak (rola w filmach: „Na wyłot”, „Hazardzista”, „Celowik z żelazną” przedstawi szereg filmów, w których debiut reżyserski „Punkty za pochodzenie”.

Opinia Czytelników „Kuriera”

Opinia Czytelników „Kuriera” pl. Holdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin (imię, nazwisko, adres) „Kurier” kupuję codziennie (czasami) w kiosku „Ruch” nr ..... ul. .... miejscowość ..... otwartym w godz od ..... do ..... „Kurier” dostarczono: w dniu 16.II. o godz. .... gazety zabrakło o godz. .... w dniu 17. II. o godz. .... gazety zabrakło o godz. .... w dniu 18.II. o godz. .... gazety zabrakło o godz. .... Uwazam, że mój kiosk winien dysponować „Kurierem” co najmniej do godz. .... i dla zaspokojenia potrzeb Czytelników brak jest codziennie ok. .... egzemplarzy.



„Rewelacje“ „Sterna“

Jak ukraść bombę atomową?

BONN PAP. Amerykańscy eksperci biją na alarm — pisze tygodnik „Stern“... Wiele magazynów w Europie zachodniej, w tym w RFN, w których są przechowywane ładunki jądrowe, nie ma należytych zabezpieczeń...

Konkursy no projekt rozpoczęły

Pomnik Powstania Warszawskiego

WARSZAWA PAP. W Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego 1944... Termin składania prac konkursowych upływa 15 października...

Ważne dla kombatanów

Zniżka w opłatach za energię elektryczną, gaz i ciepło

WARSZAWA PAP. Jak poinformowano dziennikarza PAP w Urzędzie ds. Kombatanów, uległo zmianie jedno z postanowień zawartych w zarządzeniu nr 14 ministra ds. cen z 10.12.1982 r., zgodnie z którym ulga w opłatach za korzystanie z energii elektrycznej, gazowej i olejnej miała przysługiwać tylko wtedy, gdy jej zużycie wykazywane było w rachunkach wystawionych dla kombatanów...

W rezultacie zmiany zarządzenia, ulga przysługująca kombatanom stosowana będzie bez względu na to, czy rachunek wystawiony jest dla kombatanów czy też jego wspólnym małżonkowi z nim zamieszkałemu... Takie ustalenie zawarte jest w zarządzeniu ministra ds. cen z 12.1983 r.

Arestowano sprawców kradzieży srebra z Huty „Warszawa“

WARSZAWA PAP. Przed kilku dniami — o czym informuje specjalny prasowy Prokuratury Wojewódzkiej — dokonano zaskazanego w Warszawie włamania do magazynu głównego Huty „Warszawa“... W wyniku podjęcia intensywnych działań organa MO zatrzymali sprawców tego przestępstwa... W Warszawie weszła śledztwo. W wyniku podjęcia intensywnych działań organa MO zatrzymali sprawców tego przestępstwa... W Warszawie weszła śledztwo.

„Washington Post“ o kazaniu kardynała Józefa Glempa

WARSZAWSKI KORESPONDENT amerykańskiego dziennika „Washington Post“... Wskazywać, że awans w hierarchii kościelnej utwierdził Józefa Glempa w przekonaniu o słuszności prowadzonej przez niego polityki... Zdanem korespondenta, należałoby przypuszczać, że podobne podejście do tych spraw reprezentuje również Jan Paweł II... Kardynał Glemp spotkał się z Ołdem Świątym w czasie swojej ostatniej wizyty w Rzymie i na pewno omówił oni podstawowe zasady polityki Kościoła w Polsce...

Koniec nocy polarnie na Spitsbergenie

Białe niedźwiedzie wokół polskiej stacji

JAK poinformował w depeszy radiowej kierownik polskiej stacji polarniej na Spitsbergenie, dr Stanisław Budwisz, zakończyła się tam noc polarna i po kilkunastu tygodniach po raz pierwszy od końca października pojawiło się słońce... Tegoroczna zima była na Spitsbergenie wyjątkowo ciężka... Wiele kłopotów sprawiają białe niedźwiedzie, których naliczono w sąsiedztwie stacji aż 80... Wielu zbrodniarzy faszystowskich znalazło schronienie w A-

W ZSRR o sprawie Klaus Barbiego

80 tys. zbrodniarzy faszystowskich na wolności

MOSKWA PAP. Radziecka prasa, radio i telewizja poświęcają wiele uwagi sprawie wydania przez Boliwiję władzom francuskim faszystowskiego zbrodniarza Klaus Barbiego... W komentarzach podkreśla się, że wydział polityczny sprawy Barbiego jest znacznie szerszy i silniejszy niż wydawało się to na pierwszy rzut oka.

GŁÓWNYM opiekunem hitlerowskiego zbrodniarza były przez długie lata służby specjalne USA... Gazety radzieckie przytaczają też wiele innych przykładów osłaniania przez Stany Zjednoczone faszystowskich zbrodniarzy, w tym również zdrajców narodu radzieckiego.

Prasa stwierdza, że ukrywanie przez władze USA faszystowskich zbrodniarzy, zaocznie skazanych przez sądy wielu krajów europejskich na surowe kary to nie sprawa historii... Prasa stwierdza, że ukrywanie przez władze USA faszystowskich zbrodniarzy, zaocznie skazanych przez sądy wielu krajów europejskich na surowe kary to nie sprawa historii... Prasa stwierdza, że ukrywanie przez władze USA faszystowskich zbrodniarzy, zaocznie skazanych przez sądy wielu krajów europejskich na surowe kary to nie sprawa historii...

Przed wyborami

stanowymi w Indiach

Masakra w Assamie

DELHI PAP. Ponad 450 osób zgineło podczas masakry jakiejkolwiek w nocy z soboty na niedzielę w indyjskim stanie Assam... Informacje o tym przerażającym bilansie wałk między rdzenną ludnością stanu a elementami napływowymi wyznania muzułmańskiego dotarły do stolicy Assamu... Wcześniej podawano, że w trakcie walk w ramach kampanii przed wyborami do władz stanowych — zginęło 100 osób... Podaje się również, że 50-60 osób zaginęło bez wieści...

Armia libańska obejmuje wsch. Bejrut

CZYTERY TYSIĄCE żołnierzy regularnej armii libańskiej przystąpiły we wtorek w obecności prezydenta Amína Dżemajela, do zajmowania pierwszych kluczowych pozycji we wschodniej części Bejrutu... Po osmiu latach wojska te po raz pierwszy wkroczyły na obszar zajęty przez milicję prawicowych falangi... W wielu zbrodniarzy faszystowskich znalazło schronienie w A-

Operacja, przebiegająca na razie bez incydentów, stanową zaczął likwidacji państwa w państwo, które stworzyły uzbrojone oddziały prawicowej milicji... W wyniku długotrwałych i skomplikowanych rokowań, falangiści przekazują wojsku posterunki; kontrolne, a także mają zaprzestanie noszenia broni, mundurów i używania pojazdów wojskowych.

Ważki problem na ekranie

Cykl filmowy w „Polonii“

SPOŁECZNY Komitet Przełwał-koholowy — oddział miejski wraz z Okręgowym Przedsiębiorstwem Rozwojowym Filmów organizują w dniach od 16 do 20 bm. w kinie „Polonia“ bezpłatny pokaz filmów fabularnych, poruszających m.in. problemy pijanstwa i alkoholizmu... W dniach od 16 do 20 bm. zobaczymy więc na ekranie „Polonii“ kolejno filmy: „Nafar“ (pol.), „Dzielnia willowa“ (bułgarski), „Do szóstego Roku“ (węgierski), „Maly“ (pol.) oraz „I znów skaczą przez kaluzę“ (CSRS).

ZABEZPIECZENIE niektórych amerykańskich arsenałów jądrowych jest — jak stwierdzają sami Amerykanie — tak słabe, że eksperci obawiają się, iż broń atomowa może wpadnąć w ręce terrorystów... Wyniki przeprowadzonego eksperymentu wywołały prawdziwy szok: w ostatnich miesiącach liczące od 5 do 8 osób oddziały specjalne armii USA sforsowały — w ramach tajnych ćwiczeń — ogrodzenia kilku magazynów i obezwładniły wartowników... Potrzebowaly na to niecałe pół godziny. Otdąd fachowcy są zgodni, że potrafi tego dokonać również dobrze wyszkolona grupa terrorystów.

Z krytyką spotyka się zwłaszcza poziom bezpieczeństwa 59 magazynów z głowicami jądrowymi: w RFN, Włoszech, Holandii, Belgii, W. Brytanii, Grecji i Turcji... Główne niedociągnięcia to — zdaniem Wagnera — uszkodzone i przedziewające ogrodzenia, brak lub niedostatek oświetlenia w strefach kontroli, drewniane wieże strażnicze, które nie chronią nawet przed ogniem z broni ręcznej, brak czujników między podwojnym ogrodzeniem, które sygnalizowałyby obecność intruzów, wreszcie niekorzystne położenie magazynów, w pobliżu gęstych lasów, zapewniających ochronę potencjalnym napastnikom.

Amerykańscy specjaliści zwracali uwagę na te zaniedbania już w latach siedemdziesiątych — przypomina „Stern“... Podczas inspekcji wyszło bowiem na jaw, że w jednym z magazynów wartownicy nie mają zapasowej amunicji, gdyż dowódcą trzymają ją pod kluczem; w innym straż była wyposażona tylko w pistolety i kilka przestarzałych karabinów.

Trzeci skandal Banku Watykańskiego

RZYM PAP. Bank Watykański znalazł się w zasięgu trzeciego poważnego skandalu finansowego na przestrzeni roku... Najnowsza afera obejmuje wieloletni przemyślowy i wysoki urzędników podatkowych, którzy dopuścili się machinacji podatkowych pobawiającej państwo miliardów dolarów z tytułu podatków od handlu wyrobami petrochemicznymi... W ostatnim tygodniu aresztowano w związku z tą sprawą dwóch księży, a trzy inne osoby duchowne, w tym osobistość „numer dwa“ Banku Watykańskiego... Zostały oficjalnie powiadomione, że w ich sprawie prowadzone jest dochodzenie w związku z najnowszym skandalem. Wikariusz Rzymu, kardynał Ugo Poletti zaprzeczył, iż pada się do dymisji za pomoc. Jakiej udzielił pewnemu wysokiemu urzędnikowi podatkowemu sądomemu w tej sprawie. Dwaj aresztowani księża — Simeone Duca i Francesco Quaglia, oskarżeni są o przyjmowanie łapówek za pomoc w organizowaniu wyjazdów urzędników podatkowych, którzy u-

czestniczyli w tym skandalu lub urzędowych pracowników, nieswiadomych całej afery... Źródło watykańskie, na którego powołują się agencja AP, podaje, że nie będzie oficjalnego oświadczenia w sprawie ostatniego skandalu... Jednakże źródła kościelne i prasa włoska twierdzą, że koła watykańskie są zakłopotane powstającą sytuacją i obawiają się, że w ostatni skandal mogą być wliczone osoby duchowne wysokiej rangi... Agencja przypomina mechanizm ostatniego skandalu finansowego, ponieważ podatki od sprzedaży oleju stosowanego do ogrzewania domów są znacznie niższe, przemysłowcy obciążali konsumentów wyższymi podatkami, płacili rządowi niższe sumy, a różnicę zagarniali dla siebie... Prywatnie twierdzi się, że w ten sposób zagarnięto równowartość ponad 2,2 mld dolarów... W aferę tę zamieszanych było ponad 540 przemysłowców i dziesiątki urzędników podatkowych... Oficjalne ostrzeżenie w zwią-

ku z tą aferą otrzymał również sekretarz Banku Watykańskiego, Donato de Bonis... Jest on zastępcą amerykańskiego arcybiskupa Paula Marcinkusa, postać kontrowersyjnej i krytykowanej za jego kontakty z prezesem największego prywatnego banku włoskiego, Banco Ambrosiano, który zbankrutował w ub. roku, w wyniku jednego z najpoważniejszych w okresie powojennym skandali finansowych w Włoszech... Skandal Banco Ambrosiano doprowadził do napięcia między Watykanem a władzami włoskimi, ponieważ Stolica Apostolska twierdziła, że Bank Watykański stał się ofiarą nieuczciwych machinacji Roberto Calviego, prezesa upadłego Banco Ambrosiano... Kontrolne w tej sprawie zniknęły po tym, jak Jan Paweł II oświadczył, że Watykan będzie współpracować w rostrzygnięciu sporu, a obie strony utworzyły w grudniu ub. roku wspólną komisję, która ustaliła odpowiedzialność finansową Banku Watykańskiego, w operacjach finansowych banku Calviego.



## Czy będzie tania technologia

# Jaki domek na luzys?

PO OSTATNIM cyklu publikacji na temat budownictwa jednorodzinnego, a przede wszystkim po prezentacji wielu interesujących projektów domków — otrzymaliśmy telefony i listy od Czytelników z uwagami i propozycjami.

NIM omówimy szerzej ten problem, zaprezentujemy najbardziej znamienne głosy na temat perspektyw budownictwa jednorodzinnego i uzasadnionych obaw.

- ♦ Technologia proponowanych dziś domków jest zdecydowanie droga w stosunku do przeciętnych możliwości finansowych przyszłych i obecnych inwestorów.
- ♦ Dlaczego architekci krytykują inicjatywę ludzi a nie proponują jej w zamian?
- ♦ Potrzebna jest inicjatywa budowy kolonii domków o przeciętnym standardzie. Kto się tym powinien zająć?
- ♦ Wszyscy mówią o zielonym świetle dla budownictwa, ale na tym się kończy.

Oto kilka podstawowych głosów na temat stanu budownictwa jednorodzinnego zaszybnianych przez Czytelników.

Autor listu podpisujący się C. Z. kreśli w gorzkich słowach niejako historię budownictwa jednorodzinnego w Szczecinie na przestrzeni ostatnich 15 lat. Podaje krytyce stałe, choć okresowe, w zależności od koniunktury społecznej i politycznej, zachęcanie do tego typu budownictwa. Dalej pisze, że wszystko zawyżają koszty się apelami, bez jakiegokolwiek pomocy. To prawda — podkreśla autor listu — że wybudowano w ostatnich latach kilkadziesiąt budynków jednorodzinnych. Są to jednak obiekty budowane przez obywateli średnio zamożnych. Natomiast przeciętni pracownicy oczekujący z wkładem kilkudziesięciu tysięcy na mieszkanie spóźnieć nie może nawet rozważać takiej alternatywy.

W podsumowaniu swego listu — wypowiedzi proponuje aby władze miasta wraz z zakładami pracy podjęły się budowy tanich domków pracowniczych z odpłatnością na 30 lat.

Jakby kontynuacją tej myśli jest list inż. A. Kowalczyka. Powołuje się on na wzorce krajów przemysłowych, gdzie budownictwo jednorodzinne należy do najtańszych budownictwa. Daje przykłady ze Szwecji, RFN a także Czechosłowacji. Tam wytwarzają fabrycznie wielkie płyty ściennicze z desek (nie najlepszej gątki) wypełniane materiałami ocieplającymi (wata mineralna, styropian, a nawet znana w Polsce suprema). Specjalne brygady montują takie obiekty w ciągu tygodnia — dwóch. Reszta wykańcza sobie przyszły właściciel. Tylko u nas — pisze wspomniany inżynier — domy buduje się z perspektywą trwałości na sto lat. Tamte obiekty traktuje się jako domki na 40-50 lat.

Wielu autorów listów i telefonów ma przede wszystkim pretensje do konstruktorów i

## Sztuczna nerka z „Famedu-I”

W ŁÓDZKIEJ Fabryce Aparatury Elektromedycznej „Famedu-I” przystąpiono do seryjnej produkcji polskiej „sztucznej nerkę”. Dwa prototypy tych skomplikowanych urządzeń zdały już swój eksperymentalny egzamin. Do końca pierwszego kwartału br. zalogą łódzkiego „Famedu-I” planuje wytworzenie na potrzeby krajowych placówek służby zdrowia 10 sztucznych nerek.

ważki temat w dobie kryzysu mieszkaniowego wyjątkowo się tylko mówi. Nadal nie ma odzucia wyraźnej pomocy, wy-

chodzenia z inicjatywami i konkretnym działaniem. To prawda, że mamy olbrzymie zaległości w zakresie przygotowania terenów, że występują braki w dostawach materiałów budowlanych. Ale także nie wiele zmienia się na dobre. Wygląda czasami tak, jak mówić się na ten temat, że wszyscy odpowiedzialni zalamują ręce i zaskaniają się trudnością mi obiektywnymi.

A PRAWDA jest taka. Budownictwo jednorodzinne jest ważnym ogniwem w pomiaraniu zasobów mieszkaniowych i jak nie patrzeć na ten problem, jest ono korzystne dla państwa, regionu i miasta. Jest przede wszystkim tanie, pod warunkiem prawidłowego patrzania na ten problem. Może być ono zdecydowanie tańsze (w sensie wydania złotych) niż budownictwo wieloletnie, które jest bardziej kosztowne. Może być ono autentycznie propagowane, popiera- i wspomagane. Chodzi tu przede wszystkim o tanie, masowe budownictwo tego typu. Sugerują to sami Czytelnicy. A więc niech to będą domki o powierzchni 20-30 metrów. Mogą być proste i z takich materiałów. Masowa budowa takich kolonii domków o żywotności na lat 30-50 może stanąć na obrzeżach miasta. Oczywiście tym zagadnieniem musi zająć się firma, przedsiębiorstwo, bo to wymaga fachowego i sprawnego działania. Jak sugeruje jeden z Czytelników tym tematem powinno zająć się miasto wspólnie z przedsiębiorstwami, o których mowa w artykule, które są powołane na przykład w tym rozdziale na lat 25-30. I jeszcze inna propozycja dotyczy budowy hoteli-mieszkań z prefabrykated, wykonanych z kasy wytwarzane w kraju. Takie mieszkanie można także udostępnić dzimom z pełną odpłatnością czynszową-eksploatacyjną. Wskazują na konieczność uwaga pod adresem architektów. Oto czekamy wszyscy na taki projekt obiektu mieszkalnego nie dla kilku, ale dla wielu mieszkańców, ale na okres kryzysu. To wszystko mieści się w głosach Czytelników. Chodzi o prosty obiekt z 2-3 pokojami, łazienką i kuchnią. Dla przykładu pragnę podkreślić, że na terenie miasta w pierwszym etapie powojennych wybudowano kolonie mieszkań-baraków. Udostępniono je przyszłym lokatorom na okres 20 lat. Zdały doskonale egzamin w tamtym okresie. Czy dziś nie można pomyśleć o podobnym rozwiązaniu w Szczecinie.

Oto kilka znamiennych uwag na temat problemu związanego z budownictwem jedno-rodzinnym. Rozgoryczenie autorów listów i rozmówców telefonicznych jest uzasadnione. Bawiem praktycznie na ten

# Zwawieć i toczą się kolia

W UCZELNIACH — ZSP powoli odzyskuje i pozyskuje członków, bo organizacja posiada program realistyczny i realizacyjny, chce być organizacją dla studentów. Kolia ZMW coraz zwawieć toczą się w kierunku konkretnych potrzeb i zainteresowań młodych robotników. W kołach ZSPM w zakładach pracy — coraz więcej działań prawdziwych, działań podejmowanych wedle faktycznych opinii i zainteresowań młodych pracowników. Słowem ruch młodzieżowy odradza się wolno, ale w sposób widoczny, wolno, ale chyba na właściwych zasadach, byle mu zbyt życzyli nie zaskoczyli... No właśnie, a my chcemy z życia wyłowić coś przypomnieć.

„Przypomnieć”, to może od razu być rozumiane złośliwie, bo z lat ostatnich niewiele rzeczy przyjemnych można przypominać. Czasem jednak obejrzę się, nawet w niemną stronę, może być przydatne, pouczające i nie tak zupełnie, jednoznacznie przykre. Ale do rzeczy.

TYSIĄC uczniów różnych szkół i studentów zapytano w okresie stanu wojennego, czy organizacja jest potrzebna. Zważywszy, że już od lat parę narastał krytycyzm „dół” organizacyjnych, że po sierpniu poddano organizacje ostrej krytyce, zważywszy także, że stan wojenny nie usposobił optymistycznie — odpowiedzi miały być długocenne. A jednak nie były. Prawie połowa ankietyowanych zdecydowanie odpowiedziała się mimo wszystko, że potrzebna jest organizacja, że warto o nią się starać, że ma ona prawo do życia i chęć do działania. Wskazywano, że organizacja jest potrzebna, że warto o nią się starać, że ma ona prawo do życia i chęć do działania. Wskazywano, że organizacja jest potrzebna, że warto o nią się starać, że ma ona prawo do życia i chęć do działania.

Wszystkie odpowiedzi miały być długocenne. A jednak nie były. Prawie połowa ankietyowanych zdecydowanie odpowiedziała się mimo wszystko, że potrzebna jest organizacja, że warto o nią się starać, że ma ona prawo do życia i chęć do działania. Wskazywano, że organizacja jest potrzebna, że warto o nią się starać, że ma ona prawo do życia i chęć do działania.

## Co myśli młodzież?

przede wszystkim młodzieży, a więcej niż połowa, że potrzebna jest organizacja, że warto o nią się starać, że ma ona prawo do życia i chęć do działania. Wskazywano, że organizacja jest potrzebna, że warto o nią się starać, że ma ona prawo do życia i chęć do działania. Wskazywano, że organizacja jest potrzebna, że warto o nią się starać, że ma ona prawo do życia i chęć do działania.

## Co się dzieje z jakością...

# Handel i konsument wypadli z gry

Z JAKOŚCIĄ nigdy u nas dobrze nie było, a mówiąc szczerze, najgorzej po prostu było źle. Prawda, nie zawsze o tym mówiono głośno, czasami nawet wcale nie mówiono — ale nie zmienia to w niczym faktu, że wysoka jakość nigdy nie była ukończonym dzieckiem naszego przemysłu. A dziś?

„OD 26 LAT zajmuję się jakością, ale nie pamiętam, aby kiedykolwiek wokół tego problemu była tak dobra atmosfera jak teraz — mówi dyrektor M. Nastawski z Polskiego Komitetu Normalizacji Miar i Jakości. Nie nadajemy ze sporządzonego raportu dla najwyższych władz, codziennie co najmniej trzy telefony z prasą. W takiej atmosferze coś przecieć z tą jakością musi się zmienić. Musi drgnąć!”

## KAZDEMUSIĘ ZDARZA

NIESTETY, na razie to wielkie zainteresowanie problemem wynika z tego, że i owszem „drgnęło”, tylko w zupełnie niewłaściwym kierunku. Oto przykłady:

W Zakładach Przemysłu Mięsnego w Leżnicy polowa badano mięso nie odpowiadała wymogom obowiązującej normy. W sklepach mięsnych na terenie Warszawy kontrolowanego mięsa i 50 proc. wędlin również nie odpowiadała normom. Rekord w tej branży pobili Zakłady Mięsne w Sokółce Podlaskiej. Tam bowiem wadliwość wynosiła odpowiednio 52,9 proc. mięsa i ponad 78 proc. wędlin.

Makarony z Wytwórni Makaronów w Gorzowie Wlkp. legitymują się znakiem jakości „” Po przebadaniu okazały się wadliwe w 78 proc. Na 13 skontrolowanych w Piekarach nr 2 w Środzie Wlkp. partii maki i pieczywa i 10 procento jako niezgodne z normą.

Wszystkie artykuły chemii gospodarczej, produkowane w Spółdzielni

in. Karola Świerczewskiego w Szczecynie, okazały się wadliwe.

Wśród ponad 1400 par butów z ZPS Siatkiewicz zażąda nie okazała się dobra; podobną ocenę przy nosła kontrola w ZO Olesnica. Remontowany warszawski producent obuwia „Syrena” produkuje „tylko” ok. 67 proc. butów poniżej normy.

Ocenę negatywną otrzymała polowa zarówek pobranych do kontroli z handlu, z takim producentem jak np. Polanin-Pila czy Polam-Pablanie w ogóle nie udaje się wyprodukować zarówek bez błędów.

Długo by tak można wymieniał, narażając się przy okazji na zarzut, że przecieć „każdemu się zdarza”, a kontrolę nie wyprzedziła i pech chciał... Niezależnie z danych bowiem, jakie otrzymaliśmy z Departamentu Kontroli Jakości PKN, jest wynika, że te jednostkowe przykłady nadzwyczaj iogicnie i konsekwentnie układają się w ponurą całość. W ciągu trzech kwartałów 1982 r. badano produkcję 1213 zakładów, 776 z nich wytwarzało wyroby niezgodne z normą (ok. 44 proc.). Jak w stwierdzenie odbija się to potem w sklepach i magazynach handlowych? Kontrola 539 placówek handlowych i hurtowni na terenie 33 województw wykazała, że ok. 80 proc. wytwórców dostarcza towary nieodpowiedniej jakości. Jak wykazują kontrole, w 41 proc. wcale nie spełnia się z powiek producentom. Wyroby nierzadko kwestionowane już przez zakładową służbę jakości — tak kierowany do handlu. Społdzielni Mieczarska w Kolobrzegu wszystkie wadliwe artykuły sprzedawała w sklepach, wychodząc z założenia, że dzisiaj!

## LUDZIE WSZYSTKO KUPIA

I istotnie — kupują! Podstawowy w tej chwili dywantał handlowego rynku również swoje służby jakościowe i zorientowanego kto dostarcza mu ewidentne buble, bżni; sprzedawca że czy nie sprzedawać w sklepie. Przecież to ogólnoznamy i głośnym punktu jak nasz nie jest to wcale chyba rozstrzygnięciem. Wobec tego nie sprzedawca, a sklep nie sprzedawca, należące kary utonione — były tacy co sroborawli. Należeliście tylko raz, bo potem nie-żadnie sprzedawał gdzie indziej z nacośtamieniem, a ambital handlowców albo nie mieli towaru w ofercie, albo też co przed- i kwiatem obłąkało, przeprosić obratorem i przykreć że nigdy więcej. Słowem — sprzedawca!

A klient? Musi zrozumieć, że przecieć mamy kryzys. Kryzysem też należeliście tłumacza złą jakością i nieumiejętnie. Bez przecieć brak surowców i komponentów, niedostatków są zamienniki, nawala konekcja i zupełnie „sładła” dyscyplina na pracy. Wobec tego jest istotnie nieprzewidywalna jest jakość, ale jakoś surowca nie tłumaczy, no, żeł jakości wędlin, czy jakiegoś owego „działania” w kontrolę z kontroli obuwia: „Spórodz ulanowanych wad obuwia 70 proc. sprawowy wady w konowacze i...” wad jakościowych obuwia jest raczej nie-dobalstwo pracowników... i chętałoby się dodać —

## BEZKARNOSC.

Oczywiście we wszystkich wykrytych przypadkach jakościowego nieobalstwa stosuje się zaważowane przenisami karty umowne, restrykcje finansowe, odbiera znaki jakości. Się wnioski do jednostek nadziednich o ukaranie winnych. Wszystko to jednak, jeśli nawet przynosi skutek, to na krótko. Dwa najważniejsze bowiem weryfikatory jakości — handel i konsument wypadli z gry. Jedni, bo choć muszą sprzedawać, drudzy, bo choć muszą kupować, nie mogą być brutalnie niekiedykolwiek dysktuje warunki i każe sobie słono płacić. Warto bowiem pamiętać, że nie istnieje zważone obciążenie ceny za wyroby wadliwe (oczuwile donoki kontrola tego nie wychwyli). Przecież trzeba, że ten proceder rząd- i się nie udaje! To na koszt- ije? Różnie się liczy. GUS na przykład szumował włącznie koszt- i reklamacyjną wadliwych mu tylko za pierwsze półrocze ub. roku — 8,1 mld złotych. Potem w reklam- iwnym rzadko, większość ekono- iistów szacuje, że w 1982 r. w Łodzi przeżył 10. Natomiast tygodnik „Veto” stracił z tytułu złej jakości o- ierachowań ni mniej ni więcej około 100 mld zł! Nawet jeśli przestał od polowo, to i tak włos się jeży na głowie.

Andrzej TUMALIS

Aldona LUKOMSKA



## Za co płacić?

# Kilka prostych prawd

**NIEDAWNO**, w dyskusji prowadzonej całkiem serio, ustyszałem stwierdzenie, czy wśród sposobów rozładowania naszych kłopotów nie warto rozważyć zatrudnienia w polskim przemyśle cudzoziemców? Autor pomysłu nie dodał wprawdzie, jak zamierza podobać prozaicznym kwestion wzywania, zasiadania w hotelach, płacy (w złotych-kach?), ale niech tam, liczy się sama koncepcja.

OTOż jest to pomysł z dna kryzysu intelektualnego. Wygląda to tak: skoro nasza wydajność należy dziś do najniższych w świecie, należy jeszcze bardziej ją obniżyć, aby odbudować produkcję. W ten sposób można rychło dojść do efektywności pracy z okresu niewolnictwa. Co więcej, należy przyczynić się do zatrudnienia obcokrajowców (dopuszczając serio ten absurd) potrzebne jest nie tylko po to, by wyrównać ubytki produkcji w wolne soboty i wynikające z faktu, że 600 tysięcy osób odeszło na przedwcześnie emerytury, ale i po to jeszcze, aby przesunąć następny milion obniżając granicę wieku, no i uwolnić się od roboty w piątki lub poniedziałki... Zostawmy więc lepiej gospodarbeiterów w spokoju.

Rynek pracy, jak to już stwierdzono przed paroma miesiącami, wymknął się spod kontroli. Stało się jak w wyniku skrzyżowania kilku procesów, wśród których dobroczynność okazująca przez dyktando przedsiębiorstwa i brak finansowej kontroli należy do najważniejszych. Ludzie, którzy rzeczywiście ciężko pracują są demoralizowani i następują goryczą oraz niechęcią, ponieważ te same lub nieco tylko mniejsze pieniądze można zarobić lepiej w warunkach bezpieczniejszych. Mówi się, że ludzie odchodzą z budownictwa, hutnictwa, PKP, handlu. Pytanie — dokąd idą? Przecież nie do firm polonijnych, jak to się próbuje

„welskać”, bo to margines produkcji i zatrudnienia.  
Rozkręcił się wewnątrz przemysłów branż, gałęzi, kolowrotów personalny napędzany przez poszukujących zatrudnienia minimalnie zobowiązujących do pracy, obserwowany przez ludzi pracy — ze zgrzytaniem zębów. W tych okolicznościach rzeczywiście nie ma siły by przesunąć ludzi, którzy w naciężnej firmie nie mają roboty tam, gdzie praca stoi, bo brak obsługi. Obserwacje te i uwagi nie są, rzecz jasna, adresowane do człowieka spieszącego co dzień „na szóstą” czy „na siódmą”. Nie można wymagać od nikogo, by wybrał drogę trudniejszą, gdyż inteligencja, która sprowadziła nas z drzew na ziemię, oznacza zawsze wybór, rozważała najbliższego, najbardziej celowego. Jednakże do organizatorów życia gospodarczego należy ustanowienie takich warunków, by to co łatwe, było opłacane znacznie gorzej.

W BLISKIEJ przyszłości, jak można przypuszczać, rozpocznie się zaniechania ostatnio konkretna dyskusja nad systemami płac, taryfikatorami, sposobami opłacania pracy. I będzie to rozmowa, w której rozstrzygnie się przyszłość naszej gospodarki, standard życia. Jeśli nie zdoła się wypracować rozwiązań wiążących każdą złotówkę z wydajnością, cała reforma stanie się młóceniem plew, a wyjście z kryzysu — marzeniem przyszłych pokoleń. Bo suma tych wszystkich ulgowych wypłat i zatrudnienia nadmiernego w konkretnych przedsiębiorstwach — daje w skali gospodarki obraz całkowicie patologiczny; siedmiokrotny wzrost przeciętnej wypłaty w porównaniu z rokiem 1972, do którego to po-

ziumu spada nasza produkcja. Brak dóbr usiłuje się więc pokonać rozdawaniem pięcioty (i pomysł z obcą siłą roboczą, trzeba przyznać, jest w tym samym stylu). Postępuje się więc tak, jak człowiek, który przyciska pokrywki kipiące mleko zamiast zdjąć rondel z kuchni czy zamknąć gaz. No i wszyscy krzyczą o braku „motywacji” do pracy solidnej, wydajnej, my śląc oczywiście o uzyskaniu nowych tysięcy za ten doping.

A przecież jest to pulpanka bez wyjścia, nie nie pomoże dostawanie pieniędzy, skoro trzeba spowodować zmianę w rozmieszczeniu ludzi i likwidację pozornego deficytu rąk do pracy. Prostym przykładem przy produkcji zmniejszonej prawie o 1/4 zużycie paliw, energii i efektywności utrzymuje się na poziomie produkcyjnym. Sytuacji tego dla kosztów, cen są fatalne. Efektywność, wydajność mierzona tylko w części uzależnionej od paliw i energii pogorszyła się o 1/4. Dzieje się tak, ponieważ wszystkie niemal urządzenia i procesy technologiczne zasila się w całości chociaż produkując — połowę mniej. Tymczasem, gdyby spowodować zamknięcie zakładów słabo obciążonych i dołączyć inne, przesuwając tam siły ludzkie i personalne — efektywność natychmiast spadłaby o 10-15 procent, koszty także. Powstałby więc warunki do zahamowania wzrostu cen... I od tej reguły nie ma ucieczki.

Zatem kwestia przedstawiona bez ogródek wygląda tak: jeśli nie uda się wprowadzić systemów płacowych wiążących zarobki z wydajnością, za rok trzeba będzie wprowadzić do obrotu banknoty o nominalne 10 000 zł. średnia pensja pracownika sięgnie obecnej pensji prezesa Rady Ministrów, ale kupić będzie można za to tyle co dziś albo i mniej.

R. LENIEWICZ

## Najkrócej — jak można

# Szczegóły sprawiedliwości

**BR**AK ludzi do pracy. Fakt. A efekt? Niższa produkcja. Wiadomo bezrobocie z końca 1981 roku przekształciło się dość szybko w bolesny brak rąk do pracy. Przyczyna? Ucieczka ok. pół miliona osób na przedwcześnie emerytury. Prof. dr Andrzej Tymowski — obecnie wspomagający swoją wiedzą Sejm z gronem innych ekspertów — nazwał to „żywiolową radością

z emerytury”, czego nie spotyka się w świecie, albowiem człowiek to taka dziwna istota, która przeżywa „szok emerytalny” ogarnia go strach przed nieprzydatnością i kurczowo broni się przed śmiercią.

Teraz, z okazji uchwalenia ustawy o zasiłkach chorobowych, stwierdzono, że codziennie i milion ludzi nie przychodzi do pracy z powodu chorób. Argumentacja za korektą zasiłków poszła w kierunku: ludziom należy płacić zasiłki, ale w takiej wysokości aby nie opłacało się chorować. Pytam: kto przeciw takiej argumentacji? Jest logiczna, sprawiedliwa. Jakos jednak dążeń do logiczności i sprawiedliwości nie naprowadziło na pytanie logiczne, i też uwzględniające aspekty sprawiedliwości. Brzmia ono: co robić, aby nie opłacało się chorować, ale odwrotnie — aby opłacało się pracować? W tej kapitalnej sprawie, biorąc za punkt wyjścia znany powszechnie dokument Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych pt. „Ile, komu, za co?” ustaliśmy zasady generalną: każdemu należy płacić według pracy. Dodamy: zasadę, którą każdy popiera z głębi serca. Lecz poza samą zasadą są jeszcze imponderabilia, czyli szczegóły. A do nich należą odpowiedzi na pytania postawione przez ministerstwo, komu, ile, za co? Nie wyjaśnianie tych imponderabiliów powoduje, że Polacy ciągle demonstrują tę „żywiolową radość z emerytury”, to znów skłonności do „upadania na ciele”.

Czyżbym się mylił?

J. K.

## RAYMOND CHANDLER



Tłumaczył Piotr Kamiński

9

— Po co? Skoro zarządca powiedział, że pokój jest pusty? Kiwnął głową, uspokojony. Błysk w oczach zgasł.  
Nie czekając na zaproszenie wszedłem na łóżko, obok walizki, leżał twarzą w dół otwarty magazyn romansowych nowel. W szklanej popielniczce paliło się cygaro. Pokój był porządnie urządzony i jak na ten dom nawet dość czysty.  
— Myślał, pewnie, że już się pan wyprowadził — rzekłem, próbując wyglądać jak ktoś uczciwy i obdarzony pewnym talentem do mówienia prawdy.  
— Może się pan wprowadzić za pół godziny — powiedział mężczyzna.  
— Nie ma pan nic przeciwko temu, że się rozejrzę? Uśmiechnął się bez wesołości.  
— Niedługo pan w mieście, co?  
— Dlaczego?  
— No by pan tutaj, nie?  
— Dlaczego?  
— Podobna się panu ten dom i okolica?  
— Nie zanadto — powiedziałem. — Pokój wygląda nie najgorzej.  
Uśmiechnął się ironicznie, ukazując piękną, porcelanową koronkę, zbyt białą w porównaniu z innymi zębami.  
— Długo pan szukał?  
— Dopiero zacząłem — powiedziałem. — Po co te pytania?  
— Śmieszny pan jesteś — powiedział, wcale się nie śmiejąc. — W tym mieście człowiek nie ogląda pokoi. Bierze je na niewidzianego, na ślepo. Ta dziura jest taka zapchana, że mógłbym zarobić dychę tylko za to, że nadam komuś wolne miejsce.  
— Żaluję — powiedziałem. — Niejaki Orrin P. Quest powiedział mi, że tu się coś zooliło. No więc na tym pan niestety nie zarobi.  
— Ach, tak? — nawet mu powieka nie drgnęła. Ani jeden mięsień. Równie dobrze mógłbym sobie pogadać z żółwiem.  
— Tylko nie zaczynaj ze mną ostro — powiedziałem. — Ze mną lepiej nie zaczynać ostro.  
— Podniósł cygaro z zielonej, szklanej popielniczki i dmuchał niebieskim dymem. Spojrzył na mnie poprzez dym, zimnym, szarym okiem. Wyjąłem sobie papierosa i podrapałem się nim w brodę.  
— A co pan robi z tymi, co zaczynają ostro? — spytałem.  
— Muszą nosić za panem perukę?  
— Żeźdź pan z mojej peruki — rzucił wściekle.  
— Ach, strasznie mi przykro — powiedziałem.  
— Na domu wiśi sztydł, że nie ma walizek pokoi — powiedział mężczyzna. — Jakim cudem znalazł pan tu i od razu trafił.  
— Nie dostyżysz pan nazwiska — powiedziałem. — Orrin P. Quest. — Przeliterowałem mu. Ale nawet tego nie było mu dość. Zapadała martwa cisza.  
Odsunął się gwałtownie i włożył do walizki stosik chusteczek do nosa. Zbliżyłem się trochę. Kiedy się odwrócił, spoglądał na mnie w sposób, który dąłoby się określić jako czujny. Ale jego twarz miała ten wyraz na stałe.  
— Jakiś przyjaciel? — spytał mimochodem.  
— Z dzieciństwa — odrzekłem.  
— Spokojny gość — rzekł mężczyzna swobodnie. — Czasem rozmawialiśmy trochę. Pracuje w Cal-Western, tak?  
— Pracował — odpowiedziałem.  
— O? Rzuć to?  
— Wylali go.  
Gapił się na siebie dalej. Nie nam to nie pomogło. Zbyt wieloletni się tego narobił w życiu, żeby się zaraz spodziewać cudów.  
Wsadził sobie cygaro z powrotem w usta i usiadł na brzegu łóżka przy walizce. Zajrzał do niej i zauważyłem, że spod pary źle poskładanych szortów wystaje kwadratowa rękojeść automatki.  
— Ten facet, Quest, wyjechał stąd już dziesięć dni temu — powiedział w zamyśleniu mężczyzna. — I myślał, że pokój jest jeszcze wolny?  
— Zgodnie z rejestrem jest wolny — odpowiedziałem.  
Wydał pogardliwy dźwięk. — Ten olina na dole pewnie nie zairzał do rejestru od miesiąca. Zaraz... chwileczkę! — Jego spojrzenie stało się nagłe ostre, a ręka powędrowała niby to mimochodem ku otwartej walizce, by nieznanie poprawić coś, co leżało przy samej broni. Kiedy zabrał rękę, rewolweru nie było już widać.  
— Coś chyba było ze mną nie w porządku od samego rana — powiedziałem — że się od razu nie potupałem. Jesteś glina.  
— W porządku. Powiedzmy, że jestem.  
— Co za sprawa?  
— Nie ma żadnej sprawy. Zastanawiałem się tylko, skąd pan ma ten pokój.  
— Pracuję tu — powiedziałem — że się o 215, naprzeciwko. Tutaj jest lepiej. Wszystko. Proste. Zadawołem?  
— Całkowicie — powiedziałem, obserwując uważnie jego dłoń, która mogła się zbliżyć do rewolweru, gdyby tylko zechciała.  
— Co za glina? Miejski? Pokaż mi znaczek.  
Nie nie odpowiedziałem.

(cda.)

**METALOWA** Spółdzielnia Inwalidów „Gwarancja” z Olsztyna produkuje poszukiwane na rynku wyroby m.in. 10-litrowe kanistru na benzynę, wagi szalkowe w pięciu asortymentach oraz trójkołowe rowerki dla dzieci.

NA ZDJĘCIU: każdego miesiąca zakład dostarcza na rynek krajowy ponad dwa tysiące sztuk kanistrów na benzynę.

(CAF — St. Moroz)













# Woda podmywa chodniki i... domy

## Sezon awarii trwa

**ROZKOPANY** chodnik, spod którego metopompa usuwa wodę — to widok ostatnio dość częsty w Szczecinie. Pracownicy Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji wiedzą dobrze, że gdy aura nie jest za bardzo zdecydowana: w nocny mróz, a w dzień znacznie cieplej — sezon awarii nadszedł.

WCZORAJ np. ekipy RPWiK wyruszyły do usuwania 3 dość poważnych uszkodzeń rurociągów: na ul. Sanatoryjnej w Zdrojach, ul. Leszczyńskiej i ul. Średniej. Zwłaszcza pierwszy adres jest komunikalnym do-brze znany. Magistrala wodna na ul. Sanatoryjnej (o pokaz-

nej średnicy 600 mm) należy bowiem do najczęściej psujących się rur w Szczecinie. A jest to — trzeba dodać — naj-ważniejsze źródło zasilania w wodę prawobrzeżnej części miasta. Nie tak dawno woda tryska-jąca właśnie z pękniętej magistrali przy ul. Sanatoryjnej wypluwała w ziemi jamę wiel-kości sporego pokoju i podmyła okoliczny budynek. Z domu odłamali się — wiszący już w powietrzu — narożnik, a mieszkaniów wywalenowano. Aktualnie trwa jeszcze obliczanie szkód, za które zapłaci praw-dopodobnie RPWiK bądź Urząd Miejski.

ROWNIŻ z przysądami niebela-ga niedawna interwencja komunalnych przy pl. Grunwaldzkim. Pod koniec kwietnia usytuowany przed Rejonową Przychodnią Zdrowia pekała rura o średnicy 100 mm. Po-gotowie wodociągowe przyjechało i zamknęło w tym rejonie dopływ wody. Rozpoczęło „wykopki” i y-cho jednak przerwano. 1,5 metra pod chodnikiem natrafiono na „du-ży” z dochodzącymi doń przewo-dami energetycznymi. Złazło to zaczęło nagłe... dymić i sikać wo-ków roztopioną smolą. Do akcji mu-siał się więc dodatkowo włączyć Zakład Energetyczny, w wyniku czego czas usuwania podwójnej a-warii nieoczekiwanie się wydłużył.

GDY rozmawialiśmy ostatnio z zastępcą dyrektora ds. technicznych RPWiK Pawłem Nie-dziwiedziem na wspomniane „zi-mowo-odwilżowe” tematy, usły-szeliśmy, iż sytuację ekip re-montowych przedsiębiorstwa komplikuje fakt niedostatecznej ilości części zamiennych do pod-ziemnych instalacji. W ramach reformy zrezygnowano z instalacji dystrybutora owych ele-mentów i po „kolanku” oraz rury zaopatrzeniowcy muszą te-raz jeździć bezpośrednio do pro-ducenta — na Śląsk i Podbe-

skidzie. Najczęściej jednak — zanim dotrą tam szczecinianie — towar zdają wykupić „na pniu” ich koledzy z południo-wych regionów kraju.

ROWNIŻ nie najlepiej jest w przedsiębiorstwie z barierkami do ogradzania miejsca robót, znakami drogowymi i lampami natowymi oświetlającymi nocą wykopy. Zwią-żca te ostatnie urządzenia nagminnie są kradzione i to w po-kaznych ilościach. Czyżby szczeci-nianie zabezpieczali swe mieszka-nia — w ten niechlubny sposób — przed skutkami wyłączeń energii elektrycznej?

POKI CO jednak sezon awarii trwa. Drugi tego typu szczyt może wystąpić wraz z wiosen-nymi odwilżami. Mamy więc nadzieję, że do tego czasu RPWiK postara się o zapełnie-nie swych magazynów zapasni-mi częściami zamiennymi. W prze-ciwym bowiem razie „wykopki” w Szczecinie będą pojawiać się niczym grzyby po deszczu. Prowizorycznie łatanie rur trzeba bowiem — po krótkim czasie — naprawiać ponownie. (mer)

## Dla wszystkich chętnych nie wystarczy

# Srebrne monety

**WIELE** osób z niecierpliwością oczekiwało na wydanie przez mennicę nowej, srebrnej 1000-złotówki z podobizną pa-pieża Jana Pawła II. Srebrne monety (wydawane już poprze-dnio) dwustu- i stużłotowe miały również licznym amatorów. No cóż, taki ładny pieniążek ze szlachetnego kruszcza mógł być nawet niebaldnym prezentem.

W STYCZNIU oraz lutym nie-mało, Po prostu zabrakło podczas wyplat pensji pracowni-czy często pytali w kasach swych przedsiębiorstw, czy nie mogą otrzymać srebrnej 1000-złotówki. Chętnych było wielu, tych którzy odeszli do okienka kasowego z kwitkiem — także

niemało. Po prostu zabrakło tych pieniędzy. Ile ich było i jak zostały rozdzielone? — z tym pyta-niem zwróciliśmy się do dyrek-tora Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego — Tadeusza Zwyczajka.

— PO PROSTU było ich za ma-ło. Otrzymałymi w „pierwszym rzucie” 25 tys. takich monet — Ta ilość przeznaczona była dla całego województwa szczecińskiego. To doprawdy niewiele. Dokonany został podział monet na wszystkie zakłady pracy posiadające rachun-ki w NBP. Nie otrzymało ich rolni-ctwo ani przedsiębiorstwa mają-ce rachunki w Banku Gospodarki Żywnościowej. A mimo to srebr-nych pieniędzy zabrakło dla wszystkich chętnych.

Pewna polecenia może być zapo-wiedź „drugiego trzutu” srebrnych tysiączłotówek dla Szczecina i wo-jewództwa. Przewiduje się jeszcze pewną ilość srebrnych monet. Trzeba by-dzie uwzględnić przy ich rozdziale choćby tych, którzy dotychczas by-li zupełnie niechętni.

BYC może trochę tych pie-niędzy dotrze jeszcze do przed-siębiorstw, które już otrzyma-ły pewną ilość srebrnych mon-et. Nie można jednak niestry-żliwie liczyć na to, iż wystarczy owych 1000-złotówek dla wszy-skich chętnych. (su)

## Kronika wypadków

**DO KLINIKI PAM** na Pomorzach przywieziono wczoraj mieszka-nkę ul. Przyciela Złotnicka, Hannę P., która uległa poparzeniu wzdłuż ciała. Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanej lekarz pogoto-wia.

**NA UL. Nad Odrą** 15-letniego chłopca, Janusza K., zastatkował i dotkliwie poraził lepański pies. Pierwszej pomocy udzielił chłopcu lekarz pogotowia.

**100 TYS.** zł strat pociągnął za sobą pożar garażu Stacji Łódzkiej Roślin w Osowie gm. Nowogard. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

**W Starogardzie** na ul. Bydgoskiej zapalił się „maluczyk” SZD 0320. Spłonęła część nadwozia, fotele, zniszczeniu uległy wszystkie szyby. Straty oceniła się na 100 tys. zł. Przyczyną pożaru — nie ustalono.

**SZCZECIŃSKA** milicja drogowa odnotowała wczoraj jedynie 1 drob-nych kolizji, tzw. „siłuszek”. Zaci-kała z nich nie pociągająca za sobą ofiar w ludziach. (ap)

## Stłodycze z... dowcipem

**W SPRZEDAŻY** bezkartko-wej ukazała się „udawana” czekolada starej, markowej fir-my warszawskiej „E. Wedel”. Nazywa się ona „Chrupka”, a w jej skład wchodzi cukier, tłuszcz roślinny, kakao, wafle. Bardzo jest to smaczny pro-dukt i dobrze świadczy o fa-chowości technologicznej, której z braku dostatecznej ilości su-rowca podstawowego (ziarna kakaowego) wymyślił smakow-ity zamiennik.

## Notatnik szczeciński

▲ DZIŚ o godz. 18 w Klubie „Pax” przy ul. Mariackiej 8/8 (1 piętro) wiceprzewodniczący Tymczasowej Rady Krajowej PRON Wincenty Lewandowski wygłosi prelekcję na temat: „PRON w systemie poli-tycznym PRL”.

## Komunikat MO

**W DNAU** 21 grudnia 1992 r. wyszedł do-mu i dotych-czas nie powró-cił ob. Stanisław Prus, 5. Władysław, lat 65, zam. Dal-no nr 10, gm. Łobez, woj. szczeciński. Rysopis: wzrost 180 cm, postać wysmuk-ła, włosy ciemne, twarz owalna, czoło wysokie, oczy szare. Ubrany był w futrzana czapkę, zieloną kurtkę, stwa-marynarkę, bra-nowe spodnie i gumofilcowe buty. Osoby mogące udzielić informac-ji o miejscu pobytu zaginionego proszone są o skontaktowanie się z Komisarzatem MO w Łobzie tel. 20-81. Komenda Wojewódzka MO w Szczecinie tel. 37-213 lub z naj-blizszą jednostką MO.

## „Piątką” za śnieg?

**WIĄZEK** Bojowników o Wol-ność i Demokrację kole Pogodo-Wschód uprzejmie zawiadamia, iż w niedzielę 20.02.93 r. o godz. 16, w siedzibie Woi. Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej przy ul. Klonowica 5 odbędzie się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wy-borcze koła.

W dniu tym dekorowanymi bę-dą 123 członków kombatanów Krzyżami Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Partyzanckim, Medalami za Udział w Wojnie O-brończej 1939 i za Zastąpił dla Obronności Kraju.

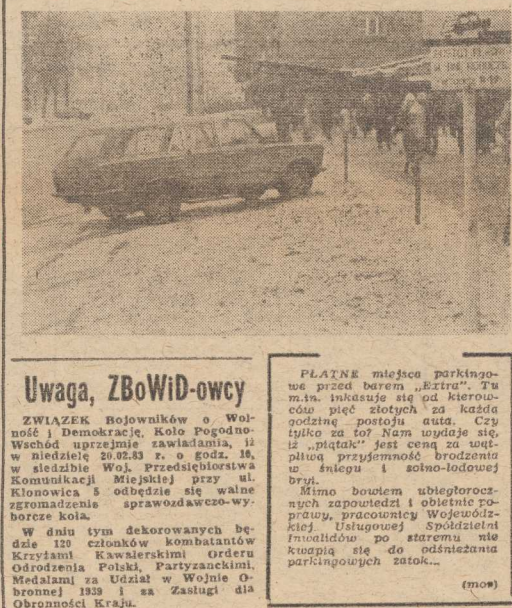
## Uwaga, ZBoWiD-owcy

**PLATNE** miejsca parkingo-wo-przebieżem „strzyż”. Tra-ja mia. lokujące się od kierow-ców pięć złotych za każdą godzinę postoju auta. Czy-tylko za Nam opłynie się, iż „piątką” jest ceną za up-łatną przyszłością brodenia w śniegu i sarna-łodowej brzy.

## W Galerii Sztuki BWA

**Inna indywidualność** artystycz-na warią bliższą zainteresowania jest Cezary Paszkowski, autor skafortu mezzolin i akrylowych pejzaży. Mnie osobliście najbardziej podobają się jego urodzawe prace graficzne takie jak „Opuszczone” (statok), „Śleść”, „Pustka”, w któ-rych w „szkieł” środku warsztatowe są podporządkowane kondensacji niepowtarzalnego nastroju. Zwracają też uwagę graficzne utwo-ry Ryszarda Strzyja — „skaforty „Flak”, „Don Kichot”, „Jedźcie!”, a przede wszystkim stożniowa alegoria pt. „Pro memoria” i przejrzystej metaforyce i warszta-

## „Piątką” za śnieg?



## W GALERII Sztuki BWA

**Mocna „Grupa 5” z Gdańska**

Wytrawny pejzazysta Wiesław Dembski („Wodospad”, „Pejzaż z wawozami”) operujący swobodnie rzeźmieniami dynamicznej formy i koloru, dla mnie miarą swego ta-lentu określił skłupiony „Pejzaż kaszubski”, utrzymany w powścią-gliwej starawej gamie barwnej i ogromnej logice kompozycyjnej. Pejzaż ten wprost urzeka prostotą swej urokliwej urody. Brygida Mrozek jest jedyną znaną nam w Szczecinie autorką tej grupy, wy-stawiała bowiem swe morskie im-presyjne pejzaże w Branimie Kro-lewskiej pod koniec ubiegłego ro-ku. Dlatego spotykamy się z nią w galerijnych salach Zamku, jak z dobrą znajomą, którą polubiłi-smy dla jej nieprzeciętnej wrażli-wości kolorystycznej. Spośród kil-kunastu pejzaży dzisiaj ekspono-wanych w Zamku wybrałabym so-bie ten, wiszący w dużej sali w zieleniach z fioletową smugą w środku, jako najbardziej dla arty-stki reprezentatywny.

Podoba mi się scenariusz tej ekspozycji. W pierwszej młodej sali galerii otrzymaliśmy bowiem nie-liczne zapowiedzi tego, co nastę-pnam do powiedzenia wreszcy wy-stawiający tu autorzy w sali du-żej — po kilka prace każdego z nich — niejako artystycznych wi-zytówek pozwalających na pierw-szy kontakt i utrwalenie w pamie-ci poszczególnych indywidualności plastycznych członków „Grupy 5” i Gdańska. Urszula POMORSKA

## PROSZĘ O GŁOS

### Nie palić papierosów w przychodniach zdrowia!

**NAWIAZUJĄC** do przeprowadzo-nych rajdów po dyżurnych w so-botę zdrowia wywieszki informują-cze o zakazie palenia, ale dotyczą one chyba wyłącznie pacjentów! Ostat-nio byłem w kilku przychodniach i zauważyłem, że lekarze palą tam naspierosy często podczas badania pacjenta. Taki stan rzeczy nie naj-lепiej świadczy o ich kulturze, od-bija się też na białanych. Dlatego sądzę, że czas najwyższy na podję-cie zdecydowanej kampanii i walki z paleniem tytoniu w miejscach pu-blicznych. Przychodnie lekarskie (sa np. pod tym względem także wzorowe), jak Przychodnia ZBoWiD przy ul. Słowackiego, powinny posiadać wydzielone poko-je, służące jako palarnie... Z pozowaniem

Witold KALISZCZAK  
ul. Dworcowa 11 m. 3  
(inwalida wojskowy)

## Drogie skrytki

**OD KILKIU** lat jestem posiadacz-em skrytki pocztowej w Urzęd-zie Pocztowym, za którą uiszczam opłatę miesięczną w kwocie 10 zł.

Od 1 stycznia br. podniesiono opłatę miesięczną do 50 zł, czyli 400% w ciągu nie pytanie, dla-czego aż tyle, skoro obsługa tych skrytek nie droższa — doręczanie tak samo jak przedtem wchodzi-ło nie przysięgi, nie przyczynia-jąc poczęte ewentualnych kosztów doręczenia przesyłek do domu adresata takich jak koszty prze-wozu obywatela i inne.

Dawni miano ta podwyżka, a mo-że chodzi tylko o to, aby ludzie zrezygnowali z skrytek, których podobno jest wciąż za mało?

Antoni Gąza  
Szczecin

## Znaleziono

**9 BM**, na ul. Staromłyńskiej znaleziono demskie rekawiczki. Zgube odebrać można w każdy dzień przed godz. 18 przy ul. Brodnickiej 13 (Gumieniec).

**W SKLEPIE** „Eldom” przy pl. Grunwaldzkim znaleziono portmone-lik z pieniędzmi. Wiadomość tel. 898-53.